

Weselne, Na opolskim rynku (A u sąsiada tam)

Na opolskim rynku zegar smutno bije,
Tam moja blondyna ślubne wino pije.
Ślubne wino pije, ze mną wypić nie chce.
Ej, boli mnie, boli, moje biedne serce.

A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje z nią.
A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje sobie z nią.

Na niebie wysokim jaskółki furgają,
Najwięcej chłopaki blondyny kochają.
Kochałem blondynę, niebieskie oczęta,
Jak taką pokochasz, na zawsze pamiętasz.

A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje z nią.
A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje sobie z nią.

Topiłem swą żalność w piwie, wódce, winie,
I nie zapomniałem o swojej blondynie.
I nie zapomniałem, zapomnieć nie mogę,
Zapakuję graty i wyruszę w drogę.

A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje z nią.
A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje sobie z nią.

Idę sobie drogą, ludzie mnie pytają,
Czemu mi nad głową jaskółki furgają?
Ludzie moi mili, to z takiej przyczyny,
Byście nie wierzyli w wierność u blondyny.

A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje z nią.
A u sąsiada tam kapela gra,
Dziś moja miła śluby ma.
A u sąsiada tam, po tańcu śpią,
Gdy inny już ślubuje sobie z nią.